

Pod Sztandarem Chrystusa Króla

Brudna izba jednego z nielicznych więzień w Meksyku. Na ławie siedzi młody jeszcze mężczyzna p. Betanzos. Głowa wsparta na dłoniach, twarz zdradza bolesną walkę wewnętrzną. To walka straszna!

Był zdrowy, szczęśliwy. Założył miłe gniazdko rodzinne. Czuł w sobie siły, energię do pracy, żywił tak słodkie nadzieje...

Nagle... ostatniej nocy do mieszkania wpadają zbiry, wysłannicy tyrańskiego rządu meksykańskiego i zakuwają go w kajdany jak zbrodniarza.

Krótki sąd policji i... Betanzos skazany na śmierć za "zbrodnie", że... spełniał praktyki swej wiary katolickiej!

I teraz czeka na spełnienie wyroku.

Tam, w miłym domku została młoda żona i jedyny 8-letni synek. Dziecko ukochane, radosne jak kwiatek wiosni... już go nie zobaczę!

Piersią ojca targnął bolesny szloch. To wszystko musi opuścić, teraz... gdy radośnie zaczął kosztować szczęścia... Ból wciskał się coraz głębiej w duszę.

Po co Bóg dopuszcza to straszne nieszczęście? Dlaczego pozwala, by garstka katów znęcała się nad tyłu milionową ludnością katolicką, by brutalną stopą deptała kwiaty niewinnego szczęścia? Dlaczego on sam ma tracić młode życie? Dlaczego?

Serce tukało się gwałtownie, w głowie wirowały myśli, czuł, że traci siły i moc wiary...

Na próżno rzucił się na kolana, starał się modlić, w myślach podniosłych znaleźć ukojenie, natura pragnąca życia stawiała opór nieprzewyciężony.

Twą Betanzosa oblał zimny pot. O gdyby można było przyjąć Komunię świętą... wtedy nie zabrakłoby siły...

Za ścianą dały się słyszeć kroki... pewnie kaci już idą. Podeszedł gorączkowo do okna i zobaczył... swą starą pocziwą służącą. Wyciągała z zawiniątka posiłek dla niego. Nie takiego pokarmu on łaknie!

Szybko wyciągnął notes i napisał tylko te słowa: "Przyślijcie mi Komunię świętą, potrzebuję siły, by umrzeć". Rzucił przez okno kartkę. Służąca uchwyciła ją i oddaliła się szybko.

Prowizoryczna kapliczka w piwnicy domu. Na ołtarzu płoną cicho świece... Kapłan sędziwy sprawuje Najświętszą Ofiarę. Gromadka wiernych tonie w cichej modlitwie.

Tuż przed ołtarzem klęczy młoda niewiasta z małym chłopczykiem. Twarz jej blada, oczy zwracają się co chwilę na dziecko, które klęczy nieruchomo, zatopione całe w modlitwie.

To żona p. Betanzosa ze swym synkiem, który dziś ma przyjąć po raz pierwszy Komunię świętą.

Po Agnus Dei, kapłan zwraca się do chłopczyka rzewnymi słowy: "Po raz pierwszy wstępuje Jezus do twego serduszka, a z Nim zstąpi na ciebie moc, która ci pomoże wszystko znieść, nawet życie poświęcić i to może niedługo... dla wiary. Gdy Jezus już będzie w twym sercu, drugą Hostię złożę na twej piersi, byś Ją zaniósł swemu ojcu, który tam w więzieniu czeka na ten "Posiłek"....

Matka wybuchła płaczem. Chłopczyk zbliżył się do ołtarza ... Jezus wchodzi do Jego duszy...

Po mszy św. kapłan składa Hostię Najświętszą spowitą w maleńkim korporale na piersi chłopca.

"Idź dziecko, bo czas nagli. Ojcu twemu bardzo trzeba siły!"

c.d. na str. 5



Egzekucja katolika, jednego z Cristeros podczas prześladowań w Meksyku. Największe prześladowania trwały w latach 1924-1928 za rządów prezydenta E. Callesa. Fot. Arch.